

Szanowna Pani Senator
Szanowny Pan Senator

Przedłożony do rozpatrzenia przez Parlament pakiet ustaw "strażackich" powstał z inicjatywy środowiska zawodowego przy szczególnym zaangażowaniu wielu posłów właściwie rozumiejących istotę zagadnienia.

Projekty ustaw wnoszą, obok oczekiwanego przez środowisko zawodowe np: określonego statusu, porządku i zabezpieczenia prawnego oraz ekwiwalentnego traktowania służby w stosunku do innych służb specjalnych, przede wszystkim szereg bardzo istotnych k o r z y ś c i s p o ł e c z n y c h, a mianowicie:

1. Zabezpieczenie społeczeństwa w okresie przemian ustrojowych w państwie przed mającym już miejsce rozkładem systemu operacyjnego w strażach pożarnych,
2. Stworzenie jednolitej a zarazem uniwersalnej służby ratowniczej dającej gwarancje ze strony państwa świadczenia ratunku na dostatecznym poziomie,
3. Poprawę sprawności służby poprzez klarowność jej organizacji, a w tym przede wszystkim poprzez jednoznaczne określenie kompetencji i odpowiedzialności.

Wobec powyższego niezrozumiała staje się polityka rządu wyrażana przez kierownictwo resortu MSW, zobowiązanego przecież ustawowo już od ponad roku do właściwego uporządkowania zagadnień ochrony przeciwpożarowej, które, delikatnie mówiąc, uprawia politykę subiektywnej a zarazem niekonstruktywnej negacji.

Argument 1,4 bln zł kosztów wynikających z wprowadzenia regulacji ustawowych o ile nie jest tendencyjny, to jest co najmniej wysoce dyskusyjny, ponieważ:

1. Jak można policzyć koszty regulacji ustawowych, które nie zawierają praktycznie żadnych normatywów? /ustawy dają przecież dla rządu delegacje w zagadnieniach ustalenia ilości straży pożarnych, etatyzacji struktur, itp/,
2. Proponowane rozwiązania winny również spowodować przesunięcia nakładów budżetowych z tych służb, których zakres działalności przejęłaby straż pożarna,
3. Należy domniemać, że wielkość 1,4 bln zł stanowi wartość kosztową a nie bilansową wynikającą z ekonomicznej zasady kalkulacji zysków i kosztów. /Znaczne oszczędności możliwe są na przykład do osiągnięcia chociażby poprzez integrację służb administracyjno-gospodarczych w ramach jednego resortu/

4. Urągająca wobec Parlamentu i społeczeństwa jest metoda kalkulowania kosztów wyłącznie w obrębie wydatków budżetowych bez uwzględniania kosztów społecznych. Osiągnięcia gospodarcze krajów wysokorozwiniętych były między innymi spowodowane jednakowym szanowaniem pieniędzy budżetowych, samorządowych i prywatnych.

Argument niespójności między niby zamierzaną centralizacją służby /czyżby ona aktualnie nie występowała?/, a ogólną polityką komunalizacji - tak, środowisko nasze stoi również na stanowisku konieczności kompleksowego przejęcia zagadnień pożarniczych przez samorzady, ale również uważamy, że rząd nie powinien eksperymentować w sposób bezkrytyczny z zagadnieniami związanymi z bezpieczeństwem społecznym, szczególnie, że tą drogą poszedł już rząd węgierski z wiadomymi skutkami. Przekazanie w styczniu br w gestie samorządów 80% jednostek straży pożarnych, to jest wszystkich jednostek OSP, jest jak najbardziej słuszną koncepcją ewolucyjnego reformowania służby niosącej ratunek ludziom.

Argument "przywilejów"- zgadzamy się z poglądem konieczności eliminacji wszelkich przywilejów spełniających funkcję pozasystemowego premiowania i wynagradzania. Z drugiej strony wydaje nam się, że do czasu powszechnych ograniczeń, niezwykle flustrująca dla szefa resortu MSW będzie sytuacja, gdy trójce swoich "dzieci" będzie mógł dawać "bułeczki", a czwartemu - "razowiec".

Zawarta w projekcie ustawy o Państwowej Straży Pożarnej pragmatyka służbowa jest "żywcem" skopiewana z ustaw pozostałych pionów MSW. Nie zamierzamy udowadniać i licytować się, która z tych służb bardziej lub mniej zasługuje na specjalne traktowanie, ponieważ nie jest to właściwe naszej mentalności, lecz pewne fakty musimy przedstawić:

- w/g badań prof. Paula Laya z Uniwersytetu w San Jose /Kalifornia/ przeprowadzonych w 347 różnych grupach zawodowych pod kątem niebezpieczeństwa, jakie niesą dla życia, grupa zawodowa strażaków jest na 6 miejscu najgroźniejszych zawodów,
- w Polsce na 1500 zatrudnionych w służbie ginie średniorocznie 1 strażak,
- w okresie ostatniego dziesięciolecia nastąpiła 80-90% wymiana załóg pożarniczych.

Odrębnej interpretacji wymaga zakwestionowany "przywilej" zapisany w art. 61 dotyczący uprawnień emerytalnych.

My nie możemy używać tak jak inni argumentu - "Czy państwo sobie wyobrażacie 50-letniego strażaka w aparacie powietrznym sprawnie wchodzącego po drabinie?" - my tych ludzi w służbie nie mamy, ponieważ po kilkunastoletnim kontakcie z "tablicą Mendelejewa", pracy w ekstremalnie zmiennych warunkach psycho-fizycznych, ludzie ci w wyniku utraty kwalifikacji zdrowotnych, są zgodnie z dotychczasowym prawem zwalniani ze służby.

Zdajemy sobie również sprawę z tego, że absurdalnym będzie zapis, który zanim nabierze mocy prawnej, zostanie zdezaktualizowany ustawą emerytalną. Zarazem nie rozumiemy, co stoi na przeszkodzie, aby dać nam szansę dochodzenia do równopartnerskiego statusu w resorcie MSW. Używany w tym momencie argument kosztowy jest co najmniej śmieszny, bo dotyczyłby grupy 500-1000 osób rocznie.

Przedkładając niniejszą interpretację zgłoszonych zastrzeżeń i wniosków pod adresem ustaw strażackich mamy zamiar przekonać Wysoki Senat, że ranga wniesionych zastrzeżeń nie powinna stanowić blokady zapoczątkowania procesu reform w strażach pożarnych, a co jedynie spowodowane zostanie poprzez przyjęcie przedłożonych projektów ustaw.

Krajowa Sekcja Pożarnictwa
NSZZ "Solidarność"